



Porażka polskiej ochrony zdrowia i pacjentów

Sąd Najwyższy w dniu 29 grudnia 2021 r. ogłosił wyrok w sprawie o sygn. akt I NO 26/21 ze skargi Ministra Zdrowia na uchwałę Naczelnej Rady Lekarskiej Nr 1/21/VIII z 29 stycznia 2021 r. w sprawie zmiany uchwały w sprawie szczegółowego trybu postępowania w sprawach przyznawania prawa wykonywania zawodu lekarza i lekarza dentystry oraz prowadzenia rejestru lekarzy i lekarzy dentystrów. Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę w zakresie dwóch podniesionych przez Ministra Zdrowia zarzutów dotyczących:

1. niezgodności postanowień uchwały z art. 7 ust. 2a ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry w zakresie, w jakim uchwała wymaga od osób ubiegających się o przyznanie prawa wykonywania zawodu na podstawie tego przepisu oświadczenia o znajomości języka polskiego, o której mowa art. 5 ust. 2 tej ustawy, a w przypadku osób ubiegających się o przyznanie prawa wykonywania zawodu na podstawie przepisu art. 7 ust. 9 (warunkowe prawo wykonywania zawodu) w zakresie, w jakim w ogóle wymaga oświadczenia o znajomości języka polskiego;
2. niezgodności postanowień uchwały z art. 7 ust. 2a pkt 4 ustawy w zakresie, w jakim uchwała wymagała od osób ubiegających się o przyznanie prawa wykonywania zawodu na podstawie art. 7 ust. 2a lub ust. 9 ustawy wykazania spełnienia warunku odpowiedniego stanu zdrowia poprzez zaświadczenie lekarza medycyny pracy.

Formułując powyższe zarzuty Minister Zdrowia oczekiwał uchylecia zaskarżonej uchwały w całości. Sąd Najwyższy wyrokiem z 29 grudnia 2021 r. uchylił zaskarżoną uchwałę w zakresie dotyczącym wymogu przedstawienia oświadczeń o znajomości języka polskiego (zarzut opisany w pkt 1 powyżej) oraz utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę w pozostałym zakresie (uznając za niezasadny zarzut opisany w pkt 2 powyżej) oraz nie uwzględniając wniosku Ministra Zdrowia o uchylenie uchwały w całości.

W ustnych motywach wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że powodem częściowego uchylecia uchwały Naczelnej Rady Lekarskiej było uznanie, że samorząd lekarski wykroczył w zakresie opisywania wymogów dotyczących znajomości języka polskiego przez osoby ubiegające się o przyznanie prawa wykonywania zawodu w dwóch wprowadzonych w 2020 r. trybach, poza ramy ustawowe, jakie dla tych szczególnych, przewidzianych na czas pandemii, trybów przyznawania szczególnych rodzajów prawa wykonywania zawodu wprowadził ustawodawca.

Sąd Najwyższy wskazał, że rozpatrywana sprawa ma charakter precedensowy, odnosi się do kwestii granic władztwa samorządu oraz polityki publicznej w zakresie dostępu do lekarzy w czasie epidemii.

W ustnym uzasadnieniu wskazano, że w 2020 r. w ustawach z dnia 28 października oraz 27 listopada do ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry wprowadzono dwa uproszczone tryby dostępu do wykonywania zawodów lekarza i lekarza dentystry. Podkreślono przy tym, że tryby te różnią się od pozostałych trybów dających możliwość uzyskania prawa wykonywania zawodu (w tym pełnego prawa wykonywania zawodu).

Sąd Najwyższy wskazał, że w odniesieniu do wymogu znajomości języka polskiego, jaki przewidziany jest dla osób ubiegających się o przyznanie prawa wykonywania zawodu na podstawie art. 7 ust. 2a ustawy, wymóg ten został określony na poziomie ustawy w art. 7 ust. 2a pkt 1 i odnosi się do zakresu znajomości języka polskiego wystarczającego do wykonywania powierzonego tej osobie zakresu czynności zawodowych. Oznacza to zdaniem Sądu, że zakres wymaganej znajomości języka polskiego jest w tym przypadku węższy, niż przewidziany w treści art. 5 ust. 2 ustawy (odnoszący się do procedury przyznania tzw. pełnego prawa wykonywania zawodu). Na tej podstawie Sąd Najwyższy uznał, że określenie w treści zaskarżonej uchwały wymogu złożenia oświadczenia o znajomości języka polskiego na poziomie, o którym mowa w art. 5 ust. 2 ustawy jest, wyjściem poza ramy zakreślone dla tej przesłanki treścią art. 7 ust. 2a pkt 1 ustawy. Powyższe zastrzeżenia Sąd rozciągnął na drugi tryb przyznania prawa wykonywania zawodu (art. 7 ust. 9 ustawy), w którym ustawodawca w ogóle nie przewidział wymogu znajomości języka polskiego.

Sąd Najwyższy nie podzielił natomiast drugiego z zarzutów podniesionych w skardze. W ocenie Sądu Najwyższego wymóg posiadania odpowiedniego stanu zdrowia przez osobę ubiegającą się o przyznanie prawa wykonywania zawodu został w ustawie sformułowany w tożsamy sposób niezależnie od trybu przyznania prawa czy rodzaju tego prawa. W oparciu o powyższe Sąd uznał zarzut Ministra Zdrowia za niezasadny i utrzymał w mocy uchwałę w tym zakresie uznając, że nie jest ona niezgodna z ustawą. Sąd Najwyższy nie uwzględnił również wniosku Ministra Zdrowia o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości. Uchylenie dotyczy jedynie jednego z podniesionych zarzutów i obejmuje kwestie związane obowiązkiem przedkładania przez lekarzy ubiegających się o przyznanie prawa wykonywania zawodu oświadczenia o znajomości języka polskiego.

Znamienne jest, że w ustnych motywach wyrok Sąd Najwyższy nie odniósł się w ogóle do kwestii bezpieczeństwa pacjentów oraz poszanowania ich praw w kontekście przyzwolenia na wykonywanie zawodu lekarza i lekarza dentystry (w ramach warunkowego prawa wykonywania zawodu) przez osoby nie znające w ogóle języka polskiego.

Pełna ocena skutków wyroku Sądu Najwyższego, w tym ocena potrzeby ewentualnej zmiany uchwały Naczelnej Rady Lekarskiej, będzie możliwa dopiero po zapoznaniu się z pisemnym uzasadnieniem wyroku, w którym jak zapowiedział sędzia sprawozdawca i co wynika z treści art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich znajdują się również wytyczne dla Naczelnej Rady Lekarskiej co do sposobu dalszego załatwienia sprawy.

Komentarz Prezesa NRL prof. Andrzeja Matyi do wyroku Sądu Najwyższego z 29 grudnia 2021 r. sygn. I NO 26/21

Z wielkim rozczarowaniem przyjąłem treść wyroku Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy zakwestionował uchwałę Naczelnej Rady Lekarskiej określającej sposób weryfikowania znajomości języka polskiego osób ubiegających się o przyznanie prawa wykonywania zawodu lekarza lub lekarza dentystry w Polsce. Nie odbieram tego wyroku jako porażki samorządu lekarskiego. Uważam, że jest to porażka polskiego systemu ochrony zdrowia a w szczególności pacjentów. Naszą regulacją chcieliśmy zapewnić bezpieczeństwo polskim pacjentom poprzez taką interpretację nieprecyzyjnych, marnej jakości przepisów ustawy, która dając nowej grupie osób prawo do otrzymania prawa wykonywania zawodu, chroniłaby pacjentów i ich prawa do opieki medycznej, jakiej oczekują w Polsce tj. opieki medycznej zapewnianej przez odpowiednio wykształconego profesjonalistę porozumiewającego się z pacjentem w języku polskim, nieangielskim, rosyjskim czy tajskim. Porozumiewającego się z pacjentem bez udziału tłumacza.

Konsekwencje działań i zaniechań osób wykonujących zawód lekarza lub lekarza dentystry na podstawie tych wadliwych rozwiązań ustawowych obciążać będą sumienie Ministra Zdrowia i to on powinien wyjaśniać pacjentom, dlaczego będą mogli natrafić w szpitalach na lekarzy nieznających choćby słowa w języku polskim.

Sąd Najwyższy nie zgodził się z drugim zarzutem postawionym naszej uchwale. Uznał, że prawidłowo zinterpretowaliśmy przepisy ustawy w zakresie dotyczącym weryfikacji stanu zdrowia osób ubiegających się przyznanie prawa wykonywania zawodu. Odmawiając uznania tego zarzutu Ministra Zdrowia za zasadny, Sąd Najwyższy wskazał w ten sposób, że nawet Minister Zdrowia nie umie w sposób prawidłowy interpretować twózonego przez siebie prawa. To nie wymaga już chyba dalszego komentarza.

